CZĘŚĆ LIII — № 20. ROK 27 — (1856.)

# TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preuumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Krolestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z poczlą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{16}{28}$ MARCA.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### PETERSBURG, $\frac{15}{27}$ MARCA.

N. CESARZ JMĆ, w towarzystwie JJ. CC. WYSOKOŚCI WIELKICH XIĄŻĄT KONSTANTYNA, MIKOŁAJA i MICHAŁA MIKOŁAJOWICZÓW, wyjechał z S.-Petersburga 9 bież. Marca, o godzinie 2 po południu traktem do Helsingfors. W dniu 10 Marca zrana, N. PAN raczył zatrzymywać się w Friedrichsham, gdzie oglądał Finlandski korpus Kadetów, odbył przegląd bataljonów rezerwowego pułku Karabinjerów Xięcia Barclaya-de-Tolly i jeździł na jednę z bateryj, które, w roku przeszłym, działały przeciw anglikom. O wpół do 3 po południu dnia tegoż, CESARZ JMĆ odjechał w dalszą podróż i o wpół do 4 przybył do Helsingfors, w pożądanym stanie zdrowia.

11 Marca, o godzinie 10 rano, N. PAN słuchał Mszy św. w cerkwi pałacowej, potém przyjmował Członków CESARSKIEGO Finlandskiego Senatu, niektórych Członków Cywilnego Zarządu Finlandyi, znajdujących się tam Jenerałów, Sztab i Ober-Oficerów i Poczestnych obywateli, którzy mieli szczęście powitać J. C. Mość chlebem i solą.

Następnie CESARZ JMĆ raczył zwiedzić prawosławną cerkiew, luterską świątynię, CESARSKI Alexandrowski Uniwersytet i opatrywał tutejsze lazarety wojskowe, a potém objeżdżać wszystkie baterye prawego skrzydła obronnej linii.

---

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości, z dnia 9 Marca, wykreślony zostaje ze spisów zmarły Dowodzący 2 brygadą 11 dywizyi rezerwowej pieszej, Jenerał-major *Skalon 3*.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI do Korpusu Inżenjerów Dróg Kommunikacyj, z dnia 23 Lutego, Naczelnik XI okręgu Dróg Kommunikacyj Jenerał-major Inżenjerów *Staniewicz*, dla słabości zdrowia otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą.

— Przez Ukaz CESARSKI do Rządzącego Senatu, z dnia 2 Marca, Członek Rady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Radzca Tajny *Pierewierziew*, mianowany Dyrektorem Departamentu Podatków i Poborów.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu, z dnia 24 Lutego, Marszałek Gubernijalny Ekaterynosławski, Rzeczywisty Radzca Stanu Katon *Szabelski*, mianowany Szambelanem Dworu CESARSKIEGO.

---

### O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 11 Marca pozostało chorych 37 — w ciągu doby zachorow. 7 — wyzdr. 0 — umarło 2 — po 12 Marca pozostało chorych 42.

W ciągu doby zachor. 7 — wyzdr. 2 — umarło 4 — po 13 Marca pozostało chorych 43.

W ciągu doby zachor. 2 — wyzdr. 0 — umarło 7 — po 14 Marca pozostało chorych 38.

---

### KRÓLESTWO POLSKIE.

ROZKAZ DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Dnia 3 (15 Lutego) 1856 roku.

*Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.*

W Wydziale Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, mianowani: Nadleśniczy leśnictwa Zakroczym Roman Laskowski, pełniącym obowiązki Assesora Nadleśnego przy Rządzie Gubernijalnym Warszawskim; Adjunkt leśny Julian Chrzanowski, pełn. obow. Sekretarza Leśnego w Wydziale dóbr i lasów Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu; Podleśny w leśnictwie Włocławek Hilary Zgniełkiewicz, pełniący obow. Sekretarza leśnego w Wydziale dóbr i lasów Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu; Podleśny w lesnictwie Ostrołęka Juliusz Mastelski, pełn. obow. Adjunkta leśnego w Wydziale dóbr i lasów Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

## NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń, 15 Marca.* J. C. Wysokość Arcyxiążę Albert Dekretem Cesarskim otrzymał tytuł Dowodzcy 3 Armii, Gubernatora Jeneralnego i Jenerała Dowodzącego w Węgrzech.

— Piszą z Wiednia: «Okolnik Ministra Wyznań i Narodowego Oświecenia P. Thun, do Biskupów Austryackich, sprawił najlepsze wrażenie. Ten akt pełen jest ducha umiarkowania i dowodzi że Rząd, w troskliwości swojej o ważne interessa, połączone z konkordatem, nie zboczy z drogi tolerancyi i jednawczej wyrozumiałości. Konferencye Biskupów, mające urządzić wespół z Władzami krajowemi wykonanie pewnych przepisów Konkordatu, rozpoczną się w drugą Niedzielę po Świętach Wielkonocnych i tym sposobem zostanie uzupełnione wielkie dzieło Konkordatu. W oczekiwaniu wypadku tych konferencyj, Rząd zawiesi wszystkie kwestye odnoszące się do spraw religijnych.

«Postanowienie Gubernatora Niższej Austryi we względzie święcenia Niedzieli i dni świątecznych tchnie tymże duchem wyrozumiałości ku potrzebom i nawyknieniom publiczności, wraz z winnym względem na wymagania Kościoła.»

*Wiedeń, 16 Marca.* Dekretami Cesarskiemi mianowani: Poseł w Londynie, hrabia Colloredo, Posłem w Rzymie na miejscu hrabi Maurycego Esterhazy; Poseł przy Dworze Bawarskim hrabia d'Appony, Posłem w Londynie, Poseł przy Dworze Duńskim, P. Hartig, Posłem w Munich. *(G. P.)*

PRUSSY. Gazeta Berlińska *Zeit* pisze:

«Przewidzenia pokoju, tak długo niepewne, pomimo przyjęcia przez Rossyą pięciu wstępnych punktów, są już dziś pewnością. Prussya zaproszona jest do wzięcia udziału w Paryskich układach i przyjęła takowe zaproszenie.

«Jest to skazówką niewątpliwą, że nie chodzi już o żadne przedugodne umowy, ale że rzecz się toczy o czémś stanowczém i ostateczném. Przyjąwszy tę zasadę, że układy o pokój nie mogą mieć miejsca jak między Mocarstwami, które pokój lub wojna bezpośrednio obchodzą, między Rossyą i Mocarstwami, których przymierze spoczywa na traktatach, Mocarstwa umawiające się, przez samo zaproszenie Pruss, oświadczają, że *pomienione układy zostały ukończone i celu swego dosięgły.*

«Zaproszenie Pruss nastąpiło w moc postanowienia konferencyi i hrabi Walewskiemu wykonanie tego postanowienia zostało poleconem. Jest to uczciwe zadośćuczynienie które Prussya odbiera.

«Prussya nie narzucała się ze swém uczestnictwem ani na Wiedeńskich ani na Paryskich konferencyach. Ostatnie jej oświadczenie było, że nie odmówi swego udziału, jeżeli do tego będzie wezwana przez *kilka* Mocarstw interessowanych. Dziś wezwanie jest uczynione w imieniu wszystkich Mocarstw, na konferencyi reprezentowanych, bez żadnego wyjątku. Przyjąć więc takowe było powinnością Prussyi.

«Przyszło nam niedawno wyrazić zdanie, że Prussya nie podpisze traktatu, którego zasady byłyby uchwalone bez niej. Nie widzimy potrzeby cofnięcia tych wyrazów. Cokolwiek było mówiono o postępowaniu na konferencyach i o wypadkach dotąd otrzymanych, rzeczą jest pewną, że od tej dopiero chwili zaczną być stanowione artykuły traktatów, których zawarcie jest oczekiwane.

«Twierdziliśmy i utrzymywali, pomimo deklamacyj prassy angielskiej, że spółdziałanie Pruss jest nieodbicie potrzebném dla zawarcia pokoju trwałego i gruntownego i że z drugiej strony Prussya ma prawo dopomnieć się o swoją część w tym dziele pokoju. Wypadki, jak dziś każdy widzi, przyznały nam słuszność; bez Prussyi Germanija nie byłaby reprezentowana, a bez udziału i wzajemnego rękojemstwa Prussyi, niezdołanoby ustanowić nowego prawa publicznego europejskiego, któreby obiecywało jakąkolwiek trwałość.

«Tak więc, ze szczerą radością uznajemy, że ta prawda tak prosta i tak oczewista, ocenioną została przez Pełnomocników, którzy od trzech już tygodni obradują. W Paryżu, Prussya nie może mieć innej missyi, jak dopomodz do ustanowienia pokoju gruntownego, na zasadach uchwalonych i z materyałów, które Cesarz Francuzów, w swej mowie tronowej, wskazał jako najwłaściwsze: słuszność i umiarkowanie.

«Od dziś tylko, kiedy miejsce Prussyi za stołem konferencyj, jest już zajęte, te ostatnie przybierają charakter kongressu europejskiego. *Pokój, oparty na traktacie, jest odtąd rzeczą pewną.*»

*Berlin, 17 Marca.* Radzca Regencyi, baron Zedlitz Neukirch, z Liegnitz, mianowany został Prezesem Policyi Berlińskiej.

— Pułkownik baron Manteuffel, adjutant Królewski, mianowany kawalerem orderu Orła Czerwonego 2 klassy. *(J. de S.-P.)*

## FRANCYA.

PARYŻ, *17 Marca.* Cesarzowa Jmć uczuła pierwsze bole 15 Marca zrana. Około południa bole ukoiły się, wieczorem ponowiły.

Xiążęta i Xiężne Rodziny Cesarskiej mające wstęp do Dworu, zawiadomione zostały o pierwszych bolach. Również wszyscy dygnitarze i urzędnicy, wyznaczeni w ceremonijale, wezwani byli do pałacu.

Członkowie Senatu i Izby Prawodawczej wezwani zostali do zebrania się w lokalach tych władz na posiedzenie nieustające i zebrali się przed godziną 10 zrana.

Oficerowie ordynansowi, Mistrz obrzędów i ich Pomocnicy trzymali się w gotowości dla oznajmienia natychmiast władzom i członkom Ciała dyplomatycznego o rozwiązaniu N. Pani.

Rada Municypalna trwała też na posiedzeniu nieustającém.

W pokoju Cesarzowej zostawali wciąż Cesarz, Matka Cesarzowej Hrabina Montijo, i Wielka Mistrzyni, xiężna d'Essling.

Artyllerzyści hotelu Inwalidów stali przez dzień cały przy działach z zapalonemi lontami, dla obwieszczenia w tejże chwili

miastu wystrzałami, nowiny, której oczekiwali z pałacu. Tłumy ludu, stały od godziny 9 rannej na placu Karuzelu i w ogrodzie Tuileries.

Po przyjściu na świat Xiążęcia-Cesarzewicza, protokoł urodzenia został spisany w xiędze metryk Rodziny Cesarskiej przez Ministra Stanu i Prezesa Rady Stanu.

Cesarz obwieścił iż jest Ojcem chrzestnym, a Cesarzowa Matką chrzestną wszystkich dzieci prawych, urodzonych w dniu 16 Marca.

Baron Dubois, Doktor-Akuszer, mianowany Kommandorem Legii.

Cesarz rozkazał rozdać 100,000 franków Biurom Dobroczynności po miastach okręgów, gdzie są położone dobra Korony, a 60,000 franków Towarzystwom wspierania autorów, artystów i literatów.

Stan Xięcia Hieronima jest o ile być może zaspokajający.

*Paryż, 18 Marca.* Monitor dziś zrana donosi że stan zdrowia Cesarzowej i Cesarzewicza jest zupełnie zaspokajający.

Doktor Conneau mianowany Komandorem Legii Honorowej.

— Podług *Indépendance*, Konferencya nie miała wczora urzędowego posiedzenia, ale członkowie zbierali się u Hrabi Walewskiego, gdzie odczytane były protokoły, mające służyć za zasadę do traktatu pokoju. Wyznaczona została Kommisya do ułożenia tego ważnego aktu. Złożona jest, jak słychać, z PP. Hubner od Austryi, de Bourqueney od Francyi, barona Brunnow od Rossyi, lorda Cowley od Anglii, Aali-paszy od Turcyi. Sardynija i Prussya nie mają nikogo w składzie tej Kommisyi.

— Wiadomość o narodzeniu się Syna Cesarskiego, przesłana była przez telegraf do wszystkich Prefektur Departamentowych i do Poselstw przy zagranicznych Dworach i wszędzie była przyjęta z takiemiż demonstracyami, jakie miały miejsce w Paryżu.

*Paryż, 19 Marca.* (Przez telegraf.) Monitor dzisiejszy donosi, że wczora, w Tuileries, Cesarz przyjmował powinszowania. Pełnomocnikom Konferencyj powiedział, że ma się za szczęśliwego, iż Opatrzność dała mu syna w chwili, kiedy era powszechnego pojednania otwiera się dla Europy i że będzie go wychowywał w przekonaniu, iż ludy nie powinny być rządzone w widokach egoistycznych i że pokój Europy będzie zależał od pomyślności wszystkich narodów. Prezesowi Izby Prawodawczej Cesarz powiedział, iż ma nadzieję, że Bóg uchowa syna jego od smutnego losu, jaki dotknął innych Xiążąt, narodzonych w Tuileries, albowiem Opatrzność przywróciła wszystko co Xiążęta ci byli obalili, sam zaś będzie umiał nie nadużyć sprzyjającego losu; pozostanie wiernym systematowi, który wprowadził i będzie jedynie zajęty uszczęśliwieniem ludów; od kolebki, ślubuje pokojowi to dziecię, pobłogosławione przez Papieża i powitane z tak wielką radością, tusząc, że stanie się godném swojego przeznaczenia.

— «We Wtorek, 18 Marca, Cesarz przyjmował P. Manteuffel, Pierwszego Ministra Gabinetu Pruskiego.

— «Dekretem Cesarskim jenerałowie Randon, Bosquet i Canrobert mianowani Marszałkami Francyi, a Minister Stanu P. Fould, i Admirał Hamelin, kawalerami Wielkiego krzyża orderu Legii Honorowej.

— «Ostatni biulletyn donosi, że Cesarzowa i Cesarzewicz mają się doskonale.

— «Stan Xięcia Hieronima mało pozostawia nadziei.»

*(J. de S.-P.)*

— Na Giełdzie 17 Marca 4½ proc. 94 franki, 3½ proc. 73 franki.

18 Marca, 4½ proc. 94 fr. 3 proc. 73 fr. 85 centimów.

— O chrzcie nowonarodzonego Xiążęcia czytamy w Monitorze szczegóły następujące:

«Chrzest z wody Cesarzewicza miał miejsce w Niedzielę Palmową (Wierzbną), po mszy, w kaplicy pałacu Tuileries.

«W chorze był ustawiony, u stopni ołtarza, na pokrowcu z białego axamitu, stół pokryty też białym axamitem, a na nim umieszczona waza pozłocista, przeznaczona na chrzcielnicę.

«Po środku choru było krzesło z klęcznikiem dla Cesarza.

«Na lewo, bliżej ku ołtarzowi, stały krzesła dla Kardynałów.

«Na prawo, ławki dla Arcybiskupów i Biskupów.

«Z obu stron miejsca dla Ministrów, Marszałków, Admirałów, Prezesów Senatu, Izby Prawodawczej i Rady Stanu, dla kawalerów wielkiego krzyża Legii Honorowej.

«Dla dam Cesarzowej, dla żon Ministrów, Marszałków, Admirałów, Prezesa Senatu, Wielkich urzędników Korony i kawalerów Wielkiego krzyża.

«W lożach kaplicy siedziały damy zaproszone.

«Kiedy wszystkie miejsca zostały zajęte, wszedł o południu Cesarz ze swoim zwykłym orszakiem, w towarzystwie J. C. W. Xiężny Matyldy, Ich Wysokości Xiężny Napoleonowej Bacciochi, Xięcia Lucyana i Xiężny Murat, i Xięcia Berwick i Alby, Granda Hiszpańskiego 1 klassy.

«Pięć krzeseł były zachowane po prawej i lewej ręce Cesarza dla świadków Chrztu: Xiążąt Murat i Alby, Ministra Wojny, Wielkiego Marszałka Pałacu, Prezesa Senatu i Prezesa Izby Prawodawczej.

«Przed samym końcem mszy św. urzędnicy służbowi poszli po Nowonarodzonego i orszak wszedł do kaplicy jeszcze przed «*Domine salvum fac*» Cesarzewicz był niesiony przez Mistrzynię Dzieci Francyi, towarzyszoną przez dwie pod-Mistrzynie. Mistrzynia stanęła po prawicy Cesarza, oddała płaszcz Cesarzewicza jednemu z pomocników Mistrza Obrzędów, odkryła główkę Nowonarodzonego, i Sakrament Chrztu św. dopełniony został przez Pierwszego Jałmużnika Cesarskiego; poczém Syn Cesarski odniesiony został w tymże orszaku do swoich pokoi.

«Natenczas zdjęto chrzcielnicę i położono na jej miejscu xięgę metryk chrzestnych Domu Cesarskiego, utrzymywaną przez Proboszcza parafii Saint-Germain l'Auxerrois i akt Chrztu podpisany został przez Cesarza i pięciu świadków.»

— Natychmiast po rozwiązaniu Cesarzowej, Cesarz zwiastował radośną nowinę przez telegraf Papieżowi, Królowej

Szwedzkiej, Królowi Sardyńskiemu i Królowej Wiktoryi i o godzinie 8 rano zaczął już odbierać powrotne depesze z powinszowaniami.

— Dwa ostatnie imiona Nowonarodzonego, Jan i Józef, dane są w cześć Chrzestnych Rodziców; Ojciec święty ma, między innemi, imiona Jan-Marya, a Królowa Szwedzka jest Józefina.

— Za odebraniem wiadomości o szczęśliwem rozwiązaniu Cesarzowej, Kommisya Municypalna Paryzka przeznaczyła 200,000 franków na cele dobroczynne, mianowicie, 100,000 na wypłacenie zaległości mamkom, karmiącym dzieci ubogich rodzin, a tyleż na wykupno z Lombardu przedmiotów pościelnych, (de literie.)

— Piszą z Paryża do gazety Kolońskiej, 16 Marca: «Syn Cesarza Francuzów, jest śliczne dzieciątko, bardzo duże i mocne, kwitnącej cery. Ucałowawszy nowo-narodzonego za przyjściem jego na świat, Cesarz schwycił za rękę swego stryjecznego brata Xięcia Napoleona i rzekł mu, ze łzami w oczach: «Bądź zawsze jego orędownikiem.» Połog Cesarzowej był bardzo trudny; boleści trwały dwadzieścia dwie godziny.»

— Słychać że niezwłocznie wyjdzie prawo o Regencyi na przypadek zejścia Cesarza. Regentką będzie Cesarzowa z Radą, złożoną z osób Rodziny i Dygnitarzy Stanu.

— Wszyscy urzędnicy, pobierający mniej niż 6,000 fr. płacy, dostają jednorazowo miesięczną płacę.

*Paryż, 19 Marca.* Piszą w *Indépendance:* «Powinszowania urzędowe zamknęły wczora szereg obrzędów, spowodowanych narodzeniem Syna Cesarskiego. Przedstawienia zaczęły się o godz. 1, w porządku wskazanym. Według zwyczaju Członkowie Ciała dyplomatycznego byli naprzód przyjęci. Nuncyusz Papiezki przemówił w jego imieniu.

W mowach Prezesów Senatu i Ciała Prawodawczego, szczególniej była rzecz o rękojmiach, jakie narodzenie syna przedstawia dla dynastyi Napoleonowskiej. W odpowiedzi swojej, Cesarz, wspominając o nazwaniu «Dziecięcia Francyi,» danem Jego Synowi, rzekł, żadnemu Xiążęciu, bardziej jak temu, nie przystał ten tytuł, jest on bowiem pierworodzeńcem Dynastyi, dwakroć uświęconej wolą samejże Francyi.»

— 18 Marca miało miejsce dziesiąte posiedzenie Kongressu; pełnomocnicy Pruscy PP. Mantenffel i Hatzfeld zasiadali na niém poraz pierwszy.

— Na Giełdzie 19 Marca 4½ procentowe 94 fr. — 3 procentowe 72 franki 80 centimów. *(J. de S.-P.)*

## ANGLIJA.

LONDYN, *18 Marca.* Poseł Belgijski w Londynie odjechał 17 b. m. do Dover na spotkanie Króla Jmci Belgów, przybywającego z Ostendy.

— W *Globe* piszą: «Wszystkie gazety stronnictwa Tory, nieprzestają powtarzać, że lord Palmerston rozpuści Parlament niezwłocznie po zamknięciu konferencyj. Możemy zapewnić że nic podobnego nie zdarzy się z woli lorda Palmerston, a jeżeli rozwiązanie w roku bieżącym będzie miało miejsce, to nastąpi za sprawą samegoż Parlamentu. Jakkolwiek wybrydną pokazuje się Izba Gmin w dzisiejszym składzie swoim, w żednej ważnej okoliczności nie odmówiła jeszcze Rządowi swego spółdziałania.»

— Słychać że sir Edmund Lyons mianowany będzie Lordem i Parem. Podług innej pogłoski, po zawarciu pokoju, pojedzie on na Posła do Konstantynopola.

— Król Jmć Belgów przybył dziś do Windsor, gdzie będzie ojcem bierzmowanym Xiężniczki - Królewny. Czekają na przybycie Xięcia-Królewicza Pruskiego, który ma być niezwłocznie zaręczonym z Jej Królewską Wysokością.

P. Dullas, nowo-umocowany Minister Stanów Zjednoczonych, przybył do Anglii ostatnim statkiem pocztowym i P. Buchanan, Minister dotychczasowy, mógł już opuścić Angliją. Udał się naprzód do Francyi; ztamtąd odpłynie niebawem do Ameryki, gdzie liczne stronnictwo prowadzi go na godność Prezydenta Stanów.

— Na Giełdzie 14 Marca Konsolidy 92⅝ — Rossyjskie 5 procentowe 102½ — 4½ procentowe 92½.

18 Marca, Konsolidy 92¼—Rossyjskie 5 proc. 103—4½ procentowe 93.

*Londyn, 19 Marca.* (Telegraf.) Gazeta *Times* pisze, że dla uniknienia konieczności przedłużenia rozejmu, pokój, według wszelkiego podobieństwa, będzie podpisany 31 Marca.

— Na Giełdzie dziś: Konsolidy 92⅜ — Rossyjskie 5 procentowe 103 — 4½ procentowe 93. *(J. de S.-P.)*

## WŁOCHY.

Piszą z Rzymu, 4 Marca: «W przeszłą Niedzielę, czwartą Wielkiego Postu, zwaną *Laetare*, Papież, według zwyczaju Kościoła, poświęcił *Złotą Różę.* Mówią, że ta ma być ofiarowana Cesarzowej Francuzów. Jest to bardzo dawny zwyczaj. Taka Róża posyła się w podarunku jednemu z panujących, albo wsławionemu kościołowi, albo nakoniec, jakiejś znakomitej osobie. Jeżeli Róża nie była nikomu podarowana, w roku następnym poświęca się taż sama. Ten pobożny podarek zastąpił dawniejszy jeszcze zwyczaj posyłania od Ojca świętego w darze złotego lub srebrnego klucza, albo opiłek z Oków świętego Piotra.

— Piszą z Rzymu 8 Marca, że jak słychać, Ojciec święty wybierze na Swego Reprezentanta w Paryżu, podczas Chrztu Cesarzewicza z olejów, jednego z bawiących na teraz w Rzymie Biskupów francuzkich. Sądzą że to będzie Biskup Poitiers.

— Donoszą z Mantui, że Xiążę i Xiężna Modeny, wracając do kraju, omal nie zginęli z przypadku, zdarzonego w tém mieście. Konie uniosły i uderzyły powozem o słup milowy, stojący nad brzegiem jeziora, który został zgruchotany. Xiężna odebrała lekkie uderzenie w głowę. JJ. CC. Wysokości wysiedli w hotelu Komendanta fortecy, barona de Culoz; nazajutrz Xięztwo oboje puścili się w dalszą podróż. *(P. P.)*

## AMERYKA.

Nowiny z ostatniej poczty z New-York są po 5 Marca.

Senat Stanów, na posiedzeniu 3 Marca, upoważnił Rząd do zbudowania dziesięciu nowych okrętów wojennych.

Poseł Angielski, P. Crampton, w liście umieszczonym w jednej z gazet, pod datą 2 Marca, oświadcza, że nigdy nie miał polecenia od lorda Clarendon, zaproponować Rządowi Stanów, iżby kwestya Ameryki środkowej była zdana na sąd polubowny; ograniczył się tylko oznajmieniem P. Marcy, Ministrowi Spraw Zagranicznych, że podobna propozycya była uczyniona Panu Buchanan. *(P. P.)*

## NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *20 Marca.* Monitor dzisiejszy uzupełnia wiadomości o łaskach, do których dało powod narodzenie się Następcy Tronu. Czytamy pod datą wczorajszą co następuje:

«Cesarz kazał sobie zdać sprawę z liczby i położenia osób, znajdujących się jeszcze w Algeryi i zagranicą w skutek wypadków politycznych.

«Z powodu wypadków zaszłych w Czerwcu 1848 roku, przez Rząd Rplitej 11,000 osób zostały skazane na zesłanie do Algeryi. Skutkiem ułaskawienia przez Prezydenta, pozostaje ich tam obecnie 306.

«W Grudniu 1851, miało być 11,200 osób zesłanych lub wygnanych, ułaskawienia Cesarskie zmniejszyły ich liczbę do 1058.

«Z powodu narodzenia się Xiążęcia Następcy Tronu, Jego Cesarska Mość postanowił, że pozwolenie wrócenia do Francyi udzielone zostaje tym wszystkim, którzy oświadczą, iż się poddają Rządowi, który narod sobie nadał, i przyrzekną, pod słowem honoru, że prawa jego szanować będą. Już, w chwili ustanowienia Cesarstwa takież wspaniałomyślne wezwanie było do nich uczynione; Cesarz rozkazał, iżby zostało dziś powtórzone. Odtąd, poza granicami ojczyzny pozostaną ci tylko, którzy krnąbrnie nie przestaną zapoznawać wolą narodu i Monarchiją przez tęż wolę ustanowioną.»

LONDYN, *19 Marca.* W przeszłą Sobotę, 15 Marca, Królowa przyjmowała, na posłuchaniu nadzwyczajném, P. Buchanan, Ministra Pełnomocnego Stanów Zjednoczonych przy Dworze W. Brytańskim, który złożył J. K. Mości listy odwołujące go z tej dyplomatycznej posady. P. Buchanan był przedstawiony przez lorda Palmerston.

— Piszą z Londynu, 17 Marca, do Monitora Francuzkiego: «Szczęśliwa nowina o narodzeniu się syna Cesarskiego była z zapałem przyjęta przez ludność Londyńską. Wielka liczba francuzów znajdowała się na *Te Deum* odśpiewaném po Mszy św. w Kaplicy Francuzkiej, w obecności Posła Francuzkiego i wszystkich urzędników Poselstwa.

Wieczorem był obiad na kilkanaście osób u Posła; gospodarz wniosł toast następujący:

«Za zdrowie Cesarza, Cesarzowej i Cesarzewicza! Oby geniusz, który daje potęgę, wdzięk, który wzbudza miłość i mądrość, która jest wielką biegłością polityczną, przewodniczyły losom Cesarskiego Dziecka. Słowem, dałby Bóg, iżby geniusz Napoleona I, wdzięk Napoleona II i mądrość Napoleona III, stały się z czasem udziałem Napoleona IV.»

— *Morning Post* potwierdza wiadomość, że do eskadry Baltyckiej wyprawiony został rozkaz, iżby się wstrzymała od wszelkich działań wojennych.

RZYM. *12 Marca.* (Z Nowej Gazety Pruskiej.) Papież postanowił posłać na Swego reprezentanta, przy Chrzcie Syna Cesarza Francuzów, Kardynała Patrizi. Powodem do tego wyboru było, że Kardynał nigdy w żaden sposób nie mieszał się do polityki. (Mons. Konstantyn Patrizi, urodzony w Siennie 4 Września 1798, jest Kardynałem-Biskupem Albano, Wikaryuszem Jeneralnym Papiezkim, Prefektem Kongregacyi *Ritus* i rezydencyi Biskupow, Arcykapłanem bazyliki liberyańskiej S. Maryi Większej; mianowany Kardynałem w roku 1836). *(J. de S.-P.)*

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

### KWESTYA PRAWNO-LINGWISTYCZNA.

W Trybunale Cywilnym Lyońskim, w ostatnich czasach odsądzona została sprawa, przedstawiająca osobliwsze zagadnienie. Damy tu niektóre szczegóły o niem z rozpraw sądowych.

W roku przeszłym, w Maju, P. Buatier kupił z licytacyi w pomienionym sądzie, za 5,125 franków, dom, znajdujący się w stanie prawie zupełnego upadku. Nabywca, jak mówi, nie przejrzał dobrze warunków licytacyi, i dopiero po wejściu w posiadanie dowiedział się, że doń przywiązana jest wypłata 1,500 franków rocznie dożywotniej pensyi Pani Achard, wdowie, której lata w warunkach nie były oznaczone, ale o której powiedziano tylko, iż jest «w podeszłym już wieku» (d'un âge déjà avancé).

P. Buatier przychodzi do sądu, prosząc o unieważnienie jego nabycia i opiera to żądanie na dowodzeniu, że wiek prawdziwy Pani Achard był mu niewiadomy, i że wiek ten, *czterdzieści dziewięć lat*, niewłaściwie został nazwany wiekiem *podeszłym*.

Całe więc usiłowanie adwokata strony powodowej. P. Boulot, zwrócone było do tego to dowodzenia. Przytoczymy tu główniejsze ustępy z jego głosu:

Po krotkiém zastanowieniu się nad kwestyą prawa, P. Boulot tak dalej rzecz prowadzi:

«Nakoniec, Prześwietny Sądzie, główny węzeł processu polega na rozstrzygnieniu: czy dama czterdziestodziewięcioletnia, może się uważać za zostającą w wieku już podeszłym? Pytanie równie ważne, jak delikatne! a ponieważ w niniejszym przypadku występuje ono prawie w znaczeniu prawnego zadania, niech mi wolno będzie powiedzieć kilka słów o tym przedmiocie. Nie powiem zresztą nic takiego, coby w gruncie niemiało ścisłego związku ze szczególną sprawą, którą rozsądzić macie.

«Czy o kobiecie, mającej 49 lat, można powiedzieć że jest w podeszłym wieku? Bez wahania się mowię: nie; i, Prześwietny Sądzie, jestem przekonany, że jeżeli, w braku *prejudy-*

*katów* o tym przedmiocie, odwołam się do zdania samychże dam, które liczą sobie taką lat cyfrę, będę miał jednomyślność za sobą.

«Czterdzieści dziewięć lat, nie jest zaprawdę wiosną żywota, można nawet powiedzieć że się w tych latach dożyło ostatnich dni letnich; ależ pozostają jeszcze dwie pory: jesień i zima; jedném słowem przebiegło się prawie połowę zawodu, a tu każdy ma prawo do drugiej połowy, to jest do pięknych, wesołych i licznych lat jeszcze.

«Wiemy wszyscy, że w wyrachowaniach długoletności życia ludzkiego, statystyka nie wykazuje żadnej różnicy między zakresem życia mężczyzn i kobiet; śmiertelność w obu płciach jest jednakowa, i obie zarówno często dosięgają ostatnich krańców życia ludzkiego.

«Wszakże, codzień słyszymy powtarzane jakby axioma, że kobiety rychlej starzeją się niż mężczyzni. Te słowa, wzięte z języka światowego, nie mają też być inaczej rozumiane, jak w znaczeniu względów światowych, to jest co do powabów i piękności kobiet, które, z powodu ich delikatności i nadzwyczajnej czułości, daleko są mniej, niż u mężczyzn, trwałe. Ale pod względem składu fizycznego, żadna różnica ustanowiona być nie może. Owoż człowiek 49-letni nie jest starcem i dziwaczną niewłaściwością byłoby powiedzieć o nim, iż jest w wieku podeszłym.

«P. Flourens (*), w świeżo wydaniem dziele, któreśmy wszyscy czytali, pod tytułem «O ilości życia znajdującej się na kuli ziemskiej,» (De la quantité de vie qui se trouve sur le globe), dzieli życie ludzkie na cztery *wieki* i zakreśla peryod młodości od 20 do 40 lub 45 lat, gruntując swój rachunek na spostrzeżeniu, że w tym dopiero wieku Przyroda zwykła kończyć rozwicie naszej organizacyi fizycznej.

«Widoczna więc, że kobieta 49-letnia, która ledwo przeszła za peryod prawdziwej dojrzałości, nie jest starą. Wieleż to kobiet widzimy w tym i poźniejszym jeszcze okresie, poszukujących hołdów i uwielbienia świata. U wielu z nich nawet namiętne ognie młodości w pełném goreją rozwiciu, jak o tém świadczą setne i wiernie z natury skopijowane obrazy, które nam przedstawują widowiska teatralne i literatura romansowa; kobieta czterdziestoletnia była wysławiana piórem i pędzlem; jaśnieje ona w świecie, lubo gwiazda jej ostatnimi dopiero czasy straciła nieco ze swego blasku.

«Nakoniec, każdy się zgodzi, że w tym wieku kobieta przestaje już być tym delikatnym pączkiem kwiatu, który symbolizuje niewinność i bojaźliwość młodej dziewicy; ale nikt też nie ma prawa przeczyć, że jest jeszcze kwiatem pięknym, acz rozwiniętym, który pociąga oczy nasze świetnością barwy i który nieraz uszczknąćbyśmy chcieli.

«Co się szczególniej tyczy Pani Achard, jest ona wiernem przedstawieniem obrazu, który miałem honor tu skreślić; zdrowie jej jest kwitnące i dama ta, jak słychać, nie daleką jest od zejścia ze swego wdowiego stolca, pewna, że zdołałaby jeszcze uszczęśliwić nowego małżonka.»

(*) Członek Instytutu, który wydał niedawno dzieło, dowodzące, że każdy człowiek powinienby żyć 100 lat i więcej. *(Red.)*

Mimo tę kwiecistą retorykę adwokata, P. Buatier przegrał sprawę; nabycie domu utrzymane, strona przeciwna dowiodła mu bowiem, że znał osobiście, przed kupnem, Panią Achard, wiedział o jej wieku i zrywa się z kontraktu jedynie dla tego, że nie ma pieniędzy.

Wszakże sąd nie rozstrzygnął zagadnienia: czy wiek kobiety 49-letniej jest, lub nie jest, *wiekiem podeszłym*, i kwestyą tę każdy może sobie rozwiązać jak mu się podoba.

* * *

Ostatnimi czasy w Ameryce północnej, w stanie Tennessee wyrok śmierci został wydany na świadectwo konia, które w rzeczy samej ostatecznie rozstrzygnęło wątpliwość. Ta zależała na oznaczeniu punktu, gdzie popełnione było zabójstwo. Wina oskarżonego była zupełnie udowodniona, ale chodziło o to, że władza Sądu 12 okręgu, przed który był powołany, rozciągała się tylko po drogę, przechodzącą o kroków pięćdziesiąt od drzewa, pod którém trup był znaleziony. Jeżeli więc zabojstwo było popełnione pod tém drzewem, Sąd był na tę sprawę właściwym; lecz jeżeli, jak niektóre poślaki wnosić kazały, człowiek był zabity na drodze, lub po tamtej stronie drogi, a potém dopiero pod drzewo przyciągnięty, juryzdykcya Sądu nad oskarżonym ustawała, i należało wypuścić go na wolność. Rozwiązanie tej wątpliwości zdano na konia, *bardzo rozumnego*, jak mówią Gazety Amerykańskie, na którym właśnie jechał zamordowany. Koń, poprowadzony drogą, przedzielającą dwa okręgi i stroną przeciwną pomienionemu drzewu, gdy się z niém zrównał, zaczął się na nie oglądać z największém przerażeniem i niecierpliwością. Zaledwo można go było powstrzymać. Puszczono go, a wtedy pobiegł pędem wprost ku drzewu, i zaczął grzebać ziemię kopytami, chrapiąc i rżąc nieustannie. Z wielką trudnością dał się ztamtąd odciągnąć. Ta proba, kilkokrotnie powtórzona, zawsze z jednakowym skutkiem, przekonała Sąd Przysięgłych, że zbrodnia popełniona w obrębie jego władzy i winny został skazany.

* * *

Przed kilku dniami, (piszą w ostatnim numerze *Morning Advertiser*), w okręgu Belledone, hrabstwie Leicester, w Anglii, zaślubiona zostało para, mająca razem 161 rok wieku. Przed laty 54, to jest w roku 1802, Pan Młody kupił swoją dzisiejszą oblubienicę za 6 pensów (1 złp.) Miała ona wtedy męża, który niewiadomo gdzie się obracał i w skutek mylnej wiadomości o jego zgonie miała wyjść za drugiego, kiedy mąż wrócił z inną kobietą. Nastąpiła gwałtowna kłótnia, która się na tém skończyła, że mąż kupił powróz za 1 szylling, i poprowadził na nim prawną żonę na rynek miasta Kegworth, gdzie, jak powiedziano, wziął za nią 6 pensow. Nowozaślubiona para ma już liczną rodzinę.

* * *

Piszą z Lipska, 4 Marca: «Doktor Reclam, znakomity Professor medycyny sądowej w tutejszym Uniwersytecie, uległ strasznemu przypadkowi, który, szczęściem, nie miał najsmutniejszego końca.

«W przeszły Piątek, około godziny 4 po południu, P. Reclam, wykładając kurs swój przed liczném zgromadzeniem słuchaczy, mówił o *nikotinie*, tej okropnej truciznie, która miała przed kilku laty wielki rozgłos z powodu processu hrabi de Bocarmé. Professor, dla lepszego pokazania uczniom piorunującego skutku substancyi, kazał przynieść wielkiego, silnego psa, którego związano i położono na wznak, i wlał mu w paszczę dość sporą dozę trucizny. Pies, porwany natychmiast konwulsyjnemi wymiotami, z taką mocą wyrzucił nikotinę, że część jej trafiła w gębę nachylonemu nad nim professorowi, wprzód nim zdołał się cofnąć. P. Reclam w témże mgnieniu uczuł wszystkie symptomata otrucia, ale jak najśpieszniej podano mu ratunek i jad zobojętniony został przez zażycie antidotów. Zaniesiono go bardzo jeszcze cierpiącego do domu; odtąd stan jego nieprzestaje się polepszać.»

* *
*

Nieraz, przebiegając okiem ostatnie stronice wielkich gazet Londyńskich i Paryzkich, przychodziło nam podziwiać geniusz wynalazczy i przedsiębierczy naszego wieku, jaśniejący w najzabawniejszych obwieszczeniach (annonces), przyrzekających (nie mówiąc już o innych), wszelkiego rodzaju hygieniczne, nawet palingenetyczne cuda, za kilka franków. Jeżeliby połowa, jeżeliby czwarta część była prawdy w tych obwieszczeniach, wszystkie kobiety byłyby piękne przynajmniej jak Kleopatra, wszyscy mężczyzni przynajmniej jak Alcibiades. Niktby nie starzał, niktby nie chorował, i niewiem czyby ktokolwiek umierał, bo, doprawdy, przy wszystkich środkach utrzymania zdrowia i młodości, niebyłoby dobrej ku temu przyczyny. Radzi śmiejemy się z alchymików, a nie rażą nas bynajmniej ogłoszenia o kosmetykach, ledwo że nie tak cudownych, jak szukany przez adeptów Kamień filozoficzny. W tym codziennym odmęcie nowych wynalazków i udoskonaleń, a zawsze i koniecznie nastroszonych grecką terminologiją, uważaliśmy, że żaden szczegół ludzkiego organizmu nie jest przedmiotem takiej troskliwości, jak *włosy*. Od wielce zasłużonego *olejku Macassar'skiego*, który, zdaje się, prababkom naszym już był znany, od młodszej całém pokoleniem *czupryno-lubnej* (Philocôme) *pomady*, ileż to najzawilszych ingredyencyj było puszczono w obieg, a każda z nich jest *niezawodnym* specyfikiem do zachowania i ogromnego pomnożenia ozdoby głów naszych. Mimo to, nie zdało nam się przez ciąg kilkudziesiątletniej obserwacyi zauważać, iżby w miarę pomnażania się liczby specyfików, wzrastała w rodzaju ludzkim ogólna massa włosów, a umniejszała się liczba łysin; owszem, pewni jesteśmy, że cyfra tych ostatnich, co każde lat pięć lub dziesięć, powiększa się, przy wszelkich, zkądinąd równych okolicznościach.

Wszystko to dobre; ale w jednym z ostatnich *Débats* ujrzeliśmy anons, który daleko pozostawił za sobą dotychczasowe koncepta, zjawione w tym zakresie przemysłowości XIX wieku, który zgodzono się nazywać *Puffem*, albo, niewiem dla czego, *Kaczką*. Autor, *Doktor* Laurentius, wpadł na szczęśliwą myśl, że nic nie może ożywić obumarłych korzonków czyli cébulek włosowych, i pobudzić ich do bujnego krzewienia się na niwie czaszek naszych, jedno *elektryczność*. Sporządził więc i sprzedaje kosmetyk *elektryczny* a mianowicie Olejek *Electrochrome*, naglący włosy do wzrostu i zarazem farbujący je (niewiadomo na który z kolorów tęczy), w przeciagu dni 15.

Niechcemy naszém sceptycyzmem kalać tak pięknego wynalazku; ciekawi bylibyśmy tylko spytać szanownego Doktora Laurentius, jakim sposobem zdołał on uwięzić w słoiku swojej pomady elektryczność, tę materyą piorunową, tak łatwą do wzbudzenia, a tak dotąd niepodobną do ujęcia i ustalenia? Tu właśnie byłoby miejsce powiedzieć:

«On ne s'attendait guère,
A voir la foudre en cette affaire»

Jakkolwiek bądź, nie można się nie zdziwić nad tém zbliżeniem, że podobne rzeczy drukują się w drugiej połowie XIX wieku, w stolicy, mającej siebie za stolicę nauk fizycznych i nakoniec w takiej gazecie, która, obok podobnych obwieszczeń, stale zawiera zdania sprawy z Posiedzeń Akademii Nauk.

* *
*

Oto jest *pendant* do poprzedzającej wzmianki: W gazecie *Mémorial Bordelais* piszą: «Jeden zbieracz kollekcyj kupił temi czasy na licytacyi autografów list autentyczny sławnego Lekarza włoskiego z wieku XVII, Fortunio Liceti.

«Ten list, datowany z Padwy 4 Sierpnia 1640, adressowany był do Ninon de Lenclos, jak się zdaje, w odpowiedzi na jej żądanie; mowa w nim jest o pewnej maści, zwanej *Rosą twarzy*, (rugiada d'el viso), z załączeniem przepisu robienia jej i używania. Doktor pisze, że znalazł tę receptę w starożytnym wschodnim rękopisie, i że ma ten preparat za niechybny środek przeciw zmarszczkom.

«Bardzo być może, że Ninon, znając P. Liceti z powszechnego rozgłosu, udała się do niego po radę w przedmiocie, tak dla niej ważnym i nic nie byłoby dziwnego, że temu to środkowi Ninon była obowiązana tą świeżością lica, którą stale się odznaczała przeszło przez półwieku, a której spólcześni dość się wydziwić nie mogli.» (Ta wiadomość może być niczém inném, jak przygotowaniem Publiczności do nowego kosmetycznego puffu. Za jaki miesiąc przeczytamy anons, że taka pomada *à la Ninon*, tam a tam się sprzedaje.

* *
*

W ciągu zeszłego Marca, zbiór we wszystkich Paryskich teatrach wyniosł 1,500,000 franków; scena więc, w tym przynajmniej miesiącu, była kwitnąca. P. Ponsard, z nowej swojej komedyi pod tytułem «Giełda» (la Bourse), ciągnie bardzo znaczne materyalne korzyści. Odmówił on ofiarowanych mu przez Dyrektora głównego teatru Francuzkiego 80,000 franków jednorazowie, i zawarł umowę z Dyrektorem teatru Odéon, który obowiązał się płacić mu po 500 franków od każdego przedstawienia, prócz prawnego wynagrodzenia za prawo autorskie. Jeżeli «Giełda» będzie dana

dwieście razy, jak była dana inna sztuka P. Ponsard, «Honor i Pieniądze,» (l'Honneur et l'Argent), autor otrzyma za nię 100,000 franków. Widzimy w tém niemały postęp, i dzisiejsi poeci nie mogą skarżyć się na niewdzięczność spółczesnych.

* * *

W Monitorze urzędowym francuzkim czytamy: «W Paryskim Muzeum Historyi Naturalnej zdarzył się jeden z najciekawszych fenomenów zoologicznych. Od dwóch już blisko lat Muzeum posiada parę Giraff, a teraz urodziło się im girafiątko, samiec. Pierwszy to przykład płodzenia się tych źwierząt nietylko we Francyi, ale i w Europie. Nowonarodzone koźlę-giraffa ma już dwa metry urody.

* * *

Spółczesna choroba winnej latorośli opisana jest u Pliniusza jak następuje: «Est etiamnum peculiare olivis et vitibus «(araneum vocant) cum veluti telae involvunt fructum et «absumunt.» (Winorośl i drzewa oliwne podlegają szczególnej chorobie, zwanej *pajęczyną*, która zależy na tém, że ich owoce pokrywają się jakąś powłoką, i od niej giną.) Można ztąd wnieść, że choroba, która grasowała przed 10 wiekami i potém była nieznana, zniknie też i w naszych czasach i może na równie długi peryod.

* * *

Ogień odkryty był zapewna w bardzo odległej starożytności. Wszakże odkrycie to nie było powszechném. Żeglarze na wielu wyspach Oceanii znajdowali różnoczasowie dzikich ludzi, którym użycie ognia było nieznane. Kiedy Magellan, w 1521 roku wylądował na wyspach Rozbojniczych, krajowcy dziwili się ogniowi rozłożonemu przez europejczyków i wzięli go za źwierzę karmiące się drzewem. W głębi Afryki są też plemiona, którym, jeżeli nie sam ogień, to jego użycie jest niewiadome. Historya nie zapisała daty, kiedy wynaleziony został sposób krzesania ognia przez uderzenie stali o krzemień. To pewna, że mieszkańcy wyspy św. Kildy, jednej z wysp Hebrydskich, jeszcze w 1697 roku nie znali tego sposobu. W nowszych czasach wynaleziono i udoskonalono mnóstwo sposobów dostawania ognia. Krzesiwo elektryczno-wodorodne wymyślone w 1778 przez Brander'a w Augsburgu, a w 1780 roku w Bâle przez Fürstenberga; Döbereiner w 1823 wynalazł krzesiwo złożone z proszku platynowego, wystawionego na prąd wodorodu; zapałki, dające płomień za zetknięciem się z kwasem siarczanym, wymyślone w 1807 roku; dzisiejsze, zapalające się przez tarcie, są wynalazkiem P. Jones, w Londynie.

* * *

W dzienniku Angielskim «Builder» (Budownik), znajduje się opisanie kolossalnego zegaru, sporządzonego przez znanego zegarmistrza Dent dla gmachu Parlamentu Angielskiego. Dajemy tu niektóre szczegóły rozmiarów tego bezwątpienia największego w świecie mechanizmu do wymierzania czasu: Cyferblat ma 22 stopy średnicy; koniec strzałki minutowej przebiega co sekunda 2¼ linij, a w jednę minutę prawie 14 cali angielskich, tak iż na cal wypada mało co więcej jak 4 sekundy; każdy więc krok strzałki jest łatwo widzialny. Zegar nakręca się na ośm dni; dla nakręcenia trzeba dwóch godzin czasu. Wahadło ma 15 stop długości. Wszystkie koła i kółka odlane są z żelaza surowcu. Dzwon do wybijania godzin wysoki jest 8 stop, ma średnicy w otworze 9 stop i waży do 15 tonn. (*) Jeden młot, uderzający w ten dzwon, waży 4 centnary czyli 12 pudów; z dzwonów, wybijających kwadranse, jeden waży około 350 pudów.

## Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

W Ogólnóm Zgromadzeniu Departamentów 4 5 i Granicznego, naznaczone zostały do wysłuchania sprawy:

na 9 Marca:

1.) O pretensyi Skarbu w stopniu powstańca *Sobańskiego*, do obyw. *Buderaskiego*.

2.) Szlach. *Szadziewicza*, ze szlach. *Siellawą*, o appellacyi.

—

W 2 Oddz. 5 Depart. naznaczone są do wysłuchania sprawy Kryminalne, z gubernij:

1.) Kow. Anieli *Rodowiczowny*.

2.) Wil. Szlach. Jana *Szczuki*.

na 6 Marca.

3.) G. Szlach. *Siekluckiego*, i włośc. *Herojda*.

4.) Kow. małolet. włośc. *Haliszewskiego*.

5.) M. włośc. *Wysockiego* i *Komornika;* za wypuszczenie aresztantów żydów *Mulera* i *Hilmana*.

na 7 Marca.

6.) Wil. Szlach. Al. *Dżenkiewicza* i mieszcz. *Chwojewskiego*, z rzeczy zamordowania Szlach. *Dżenkiewicza*.

7.) Byłego Święciańskiego Horodniczego *Martjanow* i innych, z rzeczy ukarania jednodworki *Iwanowskiej*.

na 8 Marca.

8.) Członków Wileńskiej Szlach. Opieki.

9.) K. Szlach. *Biskupskiego*.

10.) Dozorcy okręgowego *Kiernickiego*, z powodu zwłoki w sporządzeniu inwentarza majątku obyw. *Czeliszczewej*.

*(Ogł. Sen. 5 Marca 1856.)*

—

Do 2 Oddz. 3 Depart. weszły sprawy Kryminalne, z gubernij:

1.) Kow. 18 Lutego, Szlach. Mich. *Stankiewicza*.

2.) Pod. — ——— za appel. Szlach. *Brzeszniowskiej*.

3.) ——— 21 Lutego, Szlach. *Zahorskiego* i *Olszewskiego*.

4.) Kow. — ——— włośc. *Kusas*.

5.) M. — ——— staroz. Zelmana *Holberga*.

*(Ogł. Sen. 8 Marca 1856.)*

(*) Około 900 pudów.

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 15 Марта 1856 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.